

***Kwestia kobieca,***  
**„Nowy Ład. Dwutygodnik narodowo-radykalny”,**  
**nr 4, 20 lipca 1933 r., s. 1.**

**Ż**yjemy w czasie barwnym w ciągłe zmiany i przemiany życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Nie wszyscy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że ta nerwowa gorączka zmian i, jak się popularnie mówi, różnych reorganizacji ciąży nie tylko na naszym życiu społecznym, ale w mniejszym lub większym stopniu ogarnęła prawie wszystkie kraje świata i jest widoczną oznaką, i cechą okresu przejściowego w historii.

Okresu przejściowego w tym sensie, że stare i przebrzmiałe pojęcia i wierzenia mają jeszcze wpływ i ciążą mechanicznie na całokształcie naszego życia społecznego, a nowe pojęcia, bardziej przystosowane do zmienionych warunków bytowania społecznego, dopiero drogą walki torują sobie drogę do unormowania życia społecznego w przyszłości na nowych zasadach.

Każdy odcinek staje się terenem walki poglądów starych i nowych. Nie mogło to ominąć i zagadnienia tak ważnego, jak tzw. kwestia kobieca, na której uformowanie w przeszłości miały decydujący wpływ zamierzenia masonerii, popieranej gorąco przez Żydów, a stawiającej sobie świadomie od XVIII wieku za cel rozkład ustrojów społecznych polegający na burzeniu w społeczeństwach wszelkich tradycji, wzajemnych obowiązków i więzów. Atak masonerii rozpoczął się od równouprawnienia politycznego, a końcowym jego etapem staje się równouprawnienie płci. Na czym ma ono polegać? Na oderwaniu kobiety od życia rodzinnego, natomiast na daniu jej pewnych praw, a nawet przywilejów, dzięki którym będzie ona mogła zająć każde samodzielne stanowisko w życiu społecznym. Absurdalność tak postawionej kwestii rzuca się każdemu rozsądnemu człowiekowi w oczy. Przecież kobieta, dzięki swym właściwościom fizycznym i umysłowym, nie nadaje się całkowicie do pracy zarobkowej w wielu dziedzinach życia gospodarczego,

a w wielu innych mężczyzny nigdy nie zastąpi. Forsowanie jej samodzielności w pracy jest wybitnie sztuczne i staje się wtedy dopiero zrozumiałe, gdy uwzględnimy zamierzenia masonerii, jej dążenia do rozkładu ustroju społecznego, najłatwiej dające się osiągnąć przez rozbicie podstawowej komórki społecznej – rodziny. A do rozbicia rodziny wystarczy tylko odejście kobiety przez narzucenie jej złudnego zresztą obrazu samodzielnej egzystencji w przyszłości.

Narodowy ruch robotniczy musi ustosunkować się jasno do tego zagadnienia. Po pierwsze dlatego, że jest on współodpowiedzialny za tworzenie nowych zasad ustroju społecznego i w związku z tym obchodzi go ściśle każda kwestia, wchodząca w zakres przyszłej budowy społecznej. Tym bardziej kwestia kobieca, od pozytywnego rozwiązania której zależy przyszłość całego społeczeństwa.

Poza tym dla ruchu zawodowego jest jeszcze ważne to, że samodzielna praca kobiet w wielu gałęziach przemysłu czy handlu wprowadza dezorganizację w ogólnych warunkach pracy i płacy. Kobiety, mając całkowite, a chociażby tylko częściowe, utrzymanie w domu, gotowe są podjąć się każdej pracy na warunkach o wiele gorszych od mężczyzn. To nie, że pracują gorzej, ale za to o wiele taniej. Korzystają z tego zjawiska szczególnie przedsiębiorcy Żydzi, wyzyskując w niemożliwy sposób pracę kobiet.

Nadszedł wreszcie okres kryzysu i wielkiego bezrobocia. Spętęgowana dzięki udziałowi kobiet podaż na rynku pracy przybrała takie rozmiary, że zarobki spadły poniżej jakiegokolwiek minimum egzystencji.

W wyniku tego równouprawnienia kobiet, nieliczni dziś tylko pracownicy mogą myśleć o założeniu własnej rodziny. Przeważnie jeżeli się żenią, to i żona musi pracować, bowiem zarobek męża nie wystarcza. O dzieciach nie ma mowy, najwyżej jedno, symbolem prawie staje się bezdzietne małżeństwo.

Równouprawnienie przyniosło kobietom tylko złudzenia, bo jak dawniej, tak i teraz muszą pełnić obowiązki żon i matek, a dochodzi coraz częściej do tego obowiązek zarobkowania i łżenia na utrzymanie rodziny. Natomiast dzięki temu zjawisku rośnie dezorganizacja życia społecznego.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. W interesie społecznym leży praca kobiet, ale tylko w domu, gdzie zajęcia ich noszą najwłaściwszy i najbardziej odpowiadający ich zdolnościom charakter.